Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 400 Mk.
Na prowincji z przesyłką
pocztową 500 Mk.
Zagranicą 1000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 20 Mk.

CENA 20 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce
I-a str. 180 mk., w tekście 180 mk.
Nekrologi 180 mk. zwyczajne 75 mk.

Adres Redakcji i Administracji:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 82 (7121). Niedziela, dnia 9 kwietnia 1922 r. Rok XXX

Kino-Teatr „OAZA”

POCZĄTEK w dni powszednie: 1 seans o godz. 6.30 ostatni o godz. 9.

W soboty i niedziele: 1 seans o godz. 4.30, ostatni o godz. 9

Fenomenalno-sensacyjne arcydzieło filmowe

Tajemnica cyrku Darfura

Dramat sensacyjny w 5 wielkich aktach. — W roli głównej ulubieniec publiczności niezrównany

HARRY PEEL

w swej najnowszej i ostatniej kreacji

Ceny miejsc znacznie zniżone.

Tylko 3 gościnne występy — Sobota, niedziela i poniedziałek dnia 8. 9. 10. b. m. — Tylko 3 gościnne występy

E. Odrobińskiego

Znanego komika scen warszawskich, ulubieńca publiczności kaliskiej



W poniedziałek, dnia 10 kwietnia w sali Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijańskich o godz. 8 wiecz.

wystąpi Czarnoksiężnik Twardowski

Ceny miejsc od 60 do 300 mk. 1030

Kino-Teatr Stylowy

Początek codziennie o godzinie 6.30 wieczorem, w soboty, niedziele i święta o godzinie 4 tej po poł

KTO KTO KTO KTO KTO KTO KTO KTO KTO KTO KTO

pragnie ujrzeć na ekranie jednocześnie czwórkę tak wybitnych artystów kinematog jak

Olaf Fönss, Conrad Veidt, Erna Morena i Gudrun Brunn

ten niech spieszy na program

Tancerka Kabaretowa

wstrząsający dramat nastrojowy w 6 aktach.

Mydła toaletowe

na nadchodzące święta poleca po cenach zniżonych mydła kwiatowe w najlepszych gatunkach następujące zapachy:

Konwalja	dawniej	300 mk. sztuka	obecnie	180 mk.
Heliotrop	„	3 0 mk. „	„	180 „
Bez kwitnący		300 mk. „	„	180 „
Rezeda	„	300 mk. „	„	1·0 „
Biały fiołek	„	300 mk. „	„	180 „
Vera violetta		300 mk. „	„	180 „
Gwoździk	„	800 mk. „	„	180 „
Narcyż	„	·00 mk. „	„	180 „
Bez	„	250 mk. „	„	150 „

Kwiat jabłoni	dawniej	300 mk.	obecnie	180 mk.
Ess-Bouguet	„	300 mk.	„	180 „
Jasmin	„	300 mk.	„	180 „
Trefle	„	300 mk.	„	180 „
Glicerynowe	„	350 mk.	„	200 „
Chypre	„	4 0 mk.	„	250 „
Śmietankowe	„	400 mk.	„	2·0 „
Cyklamen	„	400 mk.	„	250 „
Lanolinowe				80 „

w ozdobnych pudełkach po 3 sztuki pakowane,

oraz mydła familijne, glicerynowe, przezroczyste, liljowo-mleczne, akademickie, jajeczne, mydła francuskie.

Duży wybór perfum i wód kolońskich krajowych i zagranicznych. Perfumy L'orygan, „Cotty” Chypre „Cotty” Ideal „Houbigant” Roge i Galle. Perfumy na wagę krajowe i francuskie. Wegetal i woda chinowa „Pinaud” Lakier „Oja”. Kremy na piegi, opaleniznę, żółte plamy na twarzy Pudry krajowe i zagraniczne, komplety do manicure w ozdobnych futerałach poleca w dużym wyborze po cenach przystępnych SKŁAD APTECZNY P. MASSAKOWSKIEGO **Wrocławska 35.** 1017

Klinika dla Kobiet

Dr. J. Chrzanowskiego

Specjalisty w chorobach kobiecych i położnictwie.

Poznań, św. Marcina 45a. Tel. 1875.

Z sejmu.

Na posiedzeniu czwartkowem sejm przyjął ustawę o objęciu władzy państwowej nad ziemią wileńską, w brzmieniu ustalonem przez komisję konstytucyjną. W obszernej dyskusji niepodjęto zasadniczych motywów wielkiego i przewlekłego sporu, który w sprawie wileńskiej wrzał do niedawna zarówno w sejmie, jak w opinji. Z lewicy natomiast występowano forsownie przeciw wyłączaniu powiatów należących do ziemi wileńskiej, w głosowaniu atoli wnioski w tym kierunku odrzucono i z małemi zmianami przyjęto całą ustawę.

Sensacją posiedzenia miał być nagły wniosek P. S. L. w sprawie działalności niektórych banków, szkodzącej interesom państwa.

Przez dwa dni ostatnie fama kuluarowa zapowiadała, że wniosek ten będzie atem odwetu za obalenie Kierunku i ujawni niesłychane machinacje walutowe banków, na czele których stoją posłowie z prawicy. Do odwetu jednak użyto bezskutecznie zaczepnej broni. Zarzucono Bankowi współdziełczemu, że wykazał w swem sprawozdaniu nadmierne zyski z obrotów obcemi walutami. Zacytowano jednakże sumę, pozostawiając niewyjaśnionem, jak suma ta została skonfiskowana.

TELEGRAMY.

Przed konferencją genueńską

WIEDEN. „Neue Freie Presse" donosi z Genui: W kierujących kołach włoskiej delegacji genueńskiej powiadają, że pierwsze posiedzenie odbędzie konferencja w niedzielę przed południem. Na posiedzenie to będzie rozesłanych 80 zaproszeń. „Neue Freie Presse" donosi dalej że w kołach uczestników konferencji rozważają sprawę pełnomocnictwa uczestników konferencji a mianowicie w stosunku do Rosji przedstawia się ona trochę zawile, ponieważ większa część delegatów rosyjskich występuje pod pseudonimami nieznane są ich właściwe nazwiska.

Otwarcie Wystawy w Kamienicy Baryczków

WARSZAWA 8. Zapowiadaną od paru miesięcy Wielką wystawę Polskiej Sztuki Drukarskiej otworzy osobiście w sobotę 8 b. m. o godz. 12 w południe. Protektor jej, Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski. Na uroczystość tę, która będzie niewątpliwie manifestacją kultury polskiej w jej najbardziej stotnym wyrazie, bo w tem, czem karmiły się umysły polskie przez pokolenia od w. XV począwszy aż do czasów naszych, zostali zaproszeni członkowie rządu, Sejmu ustawodawczego, wszyscy przedstawiciele mocarstw zagranicznych w pełnym składzie swych ambasad oraz najwytworniejsze sfery towarzyskie stolicy naszej. Na ten dzień przyjeżdża do Warszawy umyślna delegacja krakowska dla zadokumentowania doniosłości tego święta.

Wystawa, począwszy od niedzieli otwartą będzie od 10 rano do 5 pp. dla zwiedzające publiczności. Szczegółowy nad wyraz sumiennie opracowany i nader wytwornie wydany katalog który wyjdzie z druku na uroczysty dzień otwarcia, będzie doskonałym przewodnikiem po zbiorach zgromadzonych w słynnych świetlicach Kamienicy Baryczków w Rynku Starego Miasta.

Katastrofa kolejowa

WARSZAWA. W dn. 6 bm. o godz. 11 w nocy wypuszczony z dworca Warszawa-Gdańsk pociąg podmiejski Nr. 651, kursujący między Warszawą a Zegrzem zatrzymał się w przejście między Pragą a Jabłonną z powodu uszkodzenia parowozu. Nadmienić należy, że pociąg ten był obsługiwany przez szkolącą się drużynę 2-go pułku kolejowego.

W tymże czasie wypuszczono przedwcześnie z Pragi pociąg ciężarowy Nr. 2691, który idąc w tym samym kierunku całym pędem wrznął się w stojący przed nim pociąg osobowy.

Skutki zderzenia były fatalne: 6 wagonów końcowych stojącego pociągu uległo rozbiciu.

2 osoby zostały zabite, 1 ciężko ranna i 4 lżej. Nieznaczne uszkodzenie toru zator, jaki powstał skutkiem zderzenia zatamowały ruch zajedwie na parę godzin. O godz. 8 rano ruch przywrócono zupełnie.

Prowadzący pociąg ciężarowy maszynista usprawiedliwia się, że nie zatrzymał go mimo, że widział sygnały dlatego, bo przypuszczał, że jest to podstęp bandytów, którzy w tamtejszych okolicach często w ten sposób zatrzymują pociągi w celach rabunkowych.

Dookoła świata

LONDYN. Ross-Smith zamierza dokonać lotu dookoła świata. Spodziewa się on odbyć tę podróż w przeciągu 240 godzin. Początek lotu nastąpi 25 b. m.

Tajemnicze składy broni

LWOW. W czasie porządkowania obozu dla repatrjantów w Równem w mieszkaniu przy ul. Szosowej w domach koszar wojskowych znaleziono ukryte w jamach kloacznych 3,000 karabinów.

Ohydne morderstwo

POZNAN. Wielkopolska silnie jest wstrząśnięta wiadomością, jaka nadchodzi z Miłosławia o śmiałem zabójstwie dyrektora banku ludowego w Miłosławiu p. Jezierkowskiego z żoną. Bandyci zakradli się do mieszkania w nocy między 2—3 godz., udusili oboje staruszków niepostrzeżeni wyszli, zagrabiwszy przeszło pół miljona marek, przyczem ślady zatarli.

Odroczenie służby wojskowej rocznikom 1901 i 1902 r.

WARSZAWA. Komisja wojskowa odbyła posiedzenie, na którem poseł Łabęda referował wniosek w sprawie odroczenia służby wojskowej ochotników i poborowych z roku 1901 i 1902.

Komisja wyraziła życzenie, ażeby przyznano odroczenie wszystkim ochotnikom i poborowym słuchaczom kursów maturalnych i szkół zawodowych, na równi ze studentami wyższych uczelni, przyczem czas, do którego ma być odroczenie udzielone, będzie ustalony w porozumieniu z min. tertw. oświaty. Przyjęto następującą rezolucję. Wzywa się rząd do wydania rozporządzenia gwarantującego ochotnikom i poborowym powrót do miejsc zarobkowania zapewnienia pierwszeństwa przy otrzymywaniu posad przez Państwowy urząd pośrednictwa pracy (po odbyciu zwykłego wyszkolenia wojskowego).

Rząd troszczy się o rozwój ruchu budowlanego

WARSZAWA 8. Komitet Ekonomiczny Ministrów przy tąpił do rozważania referatu ministra pracy Darowskiego w sprawie jak najrychlejszego poparcia ruchu budowlanego i dania pracy bezrobotnym.

Prace ustawodawcze Gł Urzędu Ziemskiego

WARSZAWA 8. W Głównym Urzędzie Ziemskim są opracowywane obecnie projekty ustaw następujących:

1) projekt ustawy w przedmiocie zabezpieczenia przy parcelacji majątków prywatnych części gmachów na bezpłatne obdarowanie zemią inwalidów i zasłużonych żołnierzy wojska polskiego oraz niezamożnej służby folwarcznej.

2) projekt ustawy w przedmiocie zwalczania fikcyjnych cen kupna-sprzedaży gruntów i ustanowienia prawa pierwokupu przez państwo.

Projekty ustaw powyższych mogą być wkrótce przesłane do Sejmu Ustawodawczego.

Rostrzelanie paśników

WARSZAWA 8. Zgodnie z zapadłym wyrokiem w sądzie doraźnym, który skazał małżonków Szczepana i Józefę Paśników na karę śmierci przez rozstrzelanie, na stokach cytadeli nastąpiło wykonanie wyroku.

Przed egzekucją skazańcy wyspowiadali się, poczem w otoczeniu żołnierzy został przeprowadzeni na miejsce kaźni, gdzie już były wykopane groby. Paśnikowa zwróciła na nie uwagę męża. Po odczytaniu wyroku przez prokuratora, Paśnikowie ucałowali krzyż. Przez cały czas, aż do chwili wykonania wyroku, małżonkowie zachowywali się nadzwyczaj spokojnie.

Dwie fazy w rozwoju Nar. Zjedn. Lud.

Nar. Zjednoczenie Lud. powstało w Sejmie w r. 1919 z połączenia się posłów włościańskich bezpartyjnych, którzy przez czas jakiś należeli do Związku ludowo narodowego mającego wówczas charakter zespołu stronnictw, jak obecnie, z posłów Zjednoczenia Narodowego, które było w czasie wojny podstawą polityki antyniemieckiej w kraju i z posłów Polskiego Zjednoczenia Ludowego. Celem Zjednoczenia stało się utrzymanie równowagi w Sejmie aby umożliwić utrzymanie się rządu, co wymagało charakteru centrowego klubu oraz przeprowadzenie konstytucji i uratowanie w niej idei senatu, mocno przez lewicę sejmową zachwianej, zwłaszcza, że i prawe skrzydło, Zw. lud.-nar. w projekcie posła Głąbińskiego ustąpiło z senatu, a zaproponowało „Straż praw", bardziej odpowiadającą nastrojowi lewicy. Jedno i drugie zadanie Zjednoczenie wykonało—mimo, iż niezależnie od klubu prowadziło politykę pismo, uchodzące w opinji niesłusznie za organ „Zjednoczenia"—mianowicie „Rzeczpospolita". Niedostosowanie się grupy osób przy tem piśmie skupionej do charakteru, pozycji i polityki Zjednoczenia doprowadziło w czerwcu 1921 r. do ustąpienia części posłów. Ten fakt w niczem kierunku polityki Klubu Zjednoczenia nie zmienił, bo zmienić nie mógł: wyrastała ona z sytuacji sejmowej i zasadniczego celu: utrzymania równowagi w Państwie, ratowania Państwa przed zbyt silnemi w obozach skrajnych tendencjami do ciągłych zmian, niepokoju, niezadowolenia i pesymizmu. Polityka ta nie była ani łatwą, ani wdzięczną. Przez szereg miesięcy kierownicy Zjednoczenia byli przedmiotem bezustannych napaści. Dowodzono, że w Państwie jest źle, rozstrój postępuje, marka polska spada, niezadowolenie wzrasta. Dyskredytowano na zewnątrz Państwo, podtrzymywano w następstwie tego na zachodzie dotąd nie zamkłą wiarę w rychły upadek Polski tego „Saisonstaatu", dostarczano materjału dla prasy niemieckiej w okresie plebiscytu śląskiego. Przyszedł jeden fakt, skutkiem czynników natury politycznej i ekonomicznej marka polska zaczęła iść w górę, a z nią cały szereg następstw, jakie są związane ze stanem waluty polskiej. Tendencyjność i błędność pesymistów i przeciwników polityki Zjednoczenia okazała się w całej pełni. Ataki chwilowo zamilkły. Polityka Zjednoczenia w Sejmie znowu przeszła ogniową próbę i zwyciężyła.

W międzyczasie jednak zaszedł w Zjednoczeniu fakt, który można określić jako nową fazę w rozwoju Zjednoczenia, aż daje się można powiedzieć bez przesady, że wniósł on w życie polityczne ideowe Polski nowe pierwiastki. Faktem tym były uchwały Zjazdu wrześniowego Zjednoczenia, które zakreśliły stronnictwu szeroki zakres działania, wynikający nie z przemijających sytuacji, ale z oceny położenia geograficzno-politycznego Rzeczypospolitej. Na to położenie Polski wówczas nikt w praktycznej polityce niej zwracał uwagi. Zarówno stronnictwa, nawet najpoważniejsze, jak prasa codzienna utonęły w sporach drobnych, bieżących, zatraciły perspektywę, myśl przewodnią. Z Belwederem, czy przeciw Belwederowi, z nami do opanowania w kraju władzy, czy przeciw nam—to powszechne idee „stronnictw i prasy T. zw. programy stronnictw mają znaczenie jako wyraz nastrojów ludzi, związanych partyjnie ale są zbyt ogólnikowe, zbyt oderwane, aby mogły być w ścisłem tego słowa znaczeniu programami—t. zn. wyrazem przekroju stosunków, istniejących z interesem państwowym i wskaźnikiem w praktycznem działaniu. Polityka nie mogła się stać „sztuką osiągania celów państwowych" (Jellinek: Nowa nauka o państwie), bo tych celów nie sprecyzowano, ale stała się „sztuka osiągania władzy" (Jaworski). Zjazd wrześniowy Zjednoczenia nie dał pełnego programu, ale dał jego zawiązek, który swoją treścią realną, polityczną stoi wyżej, niż t. zw. programy współczesne stronnictw. Wychodząc z założenia, że państwo polskie powstało i rozwija się od trzech lat pomiędzy dwoma sąsiedniemi mocarstwami, do niedawno związanemi sojuszem, który w ciągu 150 lat godził w całości bezpieczeństwo narodu polskiego, oraz że tylko pilna uwaga całego społeczeństwa na dobro, siłę i bezpieczeństwo państwa może uchronić lud polski od klęski i niedoli politycznej, społecznej i ekonomicz. z niewoli płynących", kreśli linje postępowania wynikającego z tego faktu w dziedzinie moralnej, organizacyjnej, stosunku do władzy, armji, komunikacyjnej, ekonomicznej, finansowej itd. Wbrew opinji, podtrzymywanej przez inne stronnictwa, że należy możliwie ciężary z obowiązków państwowych, wynikające ograniczać Zjednoczenie rzuciło hasło—niezdawkowy frazes—„konieczności materjalnych i moralnych ofiar dla dobra ogólnego, organizowania życia w sposób, któryby ułatwił mobilizowanie sił w razie potrzeby. Wbrew tendencjom do ograniczenia władzy wykonawczej w Państwie, które—niestety—znalazły silny wyraz w konstytucji z 17 marca 1921 r.—Zjednoczenie podnosi sztandar: „wzmocnienia i poszanowania władzy w kraju jako podstawy porządku, siły obronnej i bytu państwa". W okresie bezprogramowości polskiej w sprawie dostępu do morza—Zjednoczenie rzuca myśl powiązania najdalszych zakątków kraju z wybrzeżem morskiem przez budowę nowych dróg kolejowych. W okresie rozwijającej się agitacji rozkładowej Zjednoczenie wysuwa projekt, podjęty później w sejmie i zrealizowany, wydania ustawy, zabezpieczającej Rzeczpospolitą przez działalność komunistyczną. W okresie powszechnych krzyków o oszczędności, kiedy poseł Głąbiński widział ratunek finansowy przedewszystkiem w redukcji samochodów i urzędników (pierwszy punkt programu finansowego—Zw. l. n.)—Zjednoczenie stawia zasadę „równomiernego rozkładu podatków na wszystkie warstwy w kraju, dostosowanego do realnej wartości przedwojennej według ustawy możliwie jednolitej dla wszystkich dzielnic w państwie. Tą samą ideę wyraził w dyskusji budżetowej w sejmie w październiku z. r. poseł Wojdalński, który stwierdził, że różnica między „wydatkami", a wpływami państwowemi muszą być wypełnione w pierwszym rzędzie nie przez zmniejszone wydatki lecz zwiększone dochody". W okresie zaniku inicjatywy gospodarczej na dalszą metę bez myśli o nadmiernych i bezpośrednich zyskach—Zjednoczenie rzuciło ideę „wzmocnienia osłabionego przez eksploatację państw zaborczych i okupacyjnych, życia gospodarczego i handlowego przez popieranie i rozwijanie sił i czynników zdolnych do współdziałania z postępem przemysłowym, do rozszerzania miast przez ruch budowlany, odbudowę siedzib oraz dróg i innych środków komunikacyjnych". W czasie wykonywania ustawy o reformie rolnej w sposób, który wywołał gorący protest znawcy stosunków rolnych, zwolennika reformy rolnej prof. F. Bujaka (F. Bujak: „Uwagi krytyczne o reformie rolnej"). Zjednoczenie stawia zasadę, że przy wykonywaniu reformy rolnej oprócz pomnożenia ilości gospodarstw rolnych i zwiększenia powierzchni pojedynczych gospodarstw winna być przestrzegana dążność do podniesienia kultury rolnej i powiększenia wydajności roli dla uniezależnienia gospodarstwa krajowego od zboża zagranicznego oraz dla rozwoju przemysłu fabrycznego i miast". W końcu, w czasie rozłamu pomiędzy wsią i miastem, roznamiętnionych walk partyjnych, zepchnięcia do roli biernych widzów inteligencji Zjednoczenie formuje obowiązek przeciwstawiania się wszelkiemu pieniactwu partyjnemu i walkom klasowym, poniewierającym interesy ojczyzny, organizowania wiejskich i miejskich warstw dla pracy nad obroną i bezpieczeństwem Rzeczypospolitej, o powoływania do udziału w pracach samorządowych, kulturalno-oświatowych i politycznych, inteligencji wszelkich zawodów, gdyż bez niej życie lokalne zamiera, samorząd staje się ustawą, martwą, a państwo zostaje zmuszone do centralizowania wszelkiej działalności kulturalno-społecznej.

Ta druga faza, która nadała Zjednoczeniu charakter stronnictwa parexcellence państwowego stronnictwa obrony Państwa na zewnątrz i dostosowanej do tej obrony organizacji i działalności na wewnątrz—sprzęgła się z widoczną poprawą stosunków wewnętrznych w kraju, pomyślnego przezwyciężania kryzysu gospodarczego wywołanego blisko 7 letnią wojną na znacznej części terytorjum polskiego, a 2 letnią wojną na rachunek i koszt własny i umacniania się Polski w stosunkach międzynarodowych. Podtrzymywanie programu finansowego—mimo pewnych różnic w szczegółach min. skarbu Michalskiego, poparcie, udzielone min. spraw zagr. Skirmuntowi w sprawie zabezpieczenia wschodniej części Małopolski przez umowę polsko-czeską, wyraźny program w sprawie wileńskiej, wyrażonej przez posła Skulskiego i Brzostowskiego, który został w zasadzie przez sejm wileński przyjęty to druga, równoległa do poprzedniej, ideowej—linja działania Narodowego Zjednoczenia Ludowego.

(—) Az.

ANDRZEJ ROSTWOROWSKI.

Jeden z Wielu...

Działo się to na wiosnę 1919 roku. Sławna 1-a Dywizja Legjonów parła bolszewicką nawałę precz z polskiej ziemi, hen za Wilnem zmagając się z przemożnym wrogiem. Walka toczyła się podjazdowa, przeważnie wzdłuż ważniejszych dróg i traktów oraz toru kolejowego. Każdą stację brano szturmem po zaciętych walkach z pancerkami bolszewickiemi. W rozporządzeniu Dywizji znajdowała się wtedy 2 kompanja 3 bataljonu saperów, nosząca wówczas nazwę Kompanji Saperów 1-ej Dywizji. I saperzy owi wypowiedzieli zażartą wojnę uprzykrzonym pancerkom. Raz po raz zapuszczały się śmiałe patrole daleko przed nasze placówki, chcą tor uszkodzić za pancerką i w ten sposób do poddania zmusić.

Lecz bolszewicy mieli się na baczności i pilnie strzegli swoich smoków, bez których czuli się na swych stanowiskach bardzo niepewnie. Saperzy jednak nie dawali za wygraną i co noc urządzali zasadzki.

Razu jednego, gdy zasiedli w lasku tuż przy torze, ujrzeli wysuwającą się z zakrętu, we mgle nocnej ledwie widoczną, pancerkę, która ciężko dysząc minęła ich i skierowała się ku naszym linjom. Skoczyli tedy z gorączkowym pośpiechem kopią pod szynami jamy, zakładają oddawna czekające miny—gdy nagle zdala doniosła się strzelanina, zrazu urywana, potem gwałtowna; odezwały się tu i tam polówki, a już i świtać zaczynało. Nie bacząc na nic, zakładają nasze zuchy lonty. Jeden ruch pudełkiem zapałek o główkę przyłożoną do lontu i w nogi...

Przywarli w lasku do ziemi. Serca im biją gwałtownie, bo właśnie w dali ukazała się pancerka. Naraz huk okropny jeden, drugi, trzeci. Zawyły przeciągle nad głowami lecące odłamki—i chwila ciszy. Pancerka zatrzymała się opodal, a z wnętrza jej wyskakuje kilkanaście postaci. Z drągami i łopatami lecą ku wyrwom na torze. Niewiele myśląc sypnęli nasi saperzy ku nim jedną, drugą salwę. Zakotłowało się i skryli się za nasyp. Z pancerki zagdakał karabin maszynowy i kule poleciały po lesie, sypiąc gałązki i drzazgi. Mocniej się przywarła brać saperska do ziemi, a strzela jakby ich tam było z półtorasta. Na torze jednak robi się ruch, tamci z za nasypu zarzucają wyrwy, i co raz to ktoś z pancerki ku nim poskoczy.

Od patrolu odrywa się jeden—i czołga się zwolna od drzewa do drzewa ku pracującym z granatem w ręku. Reszta zdwajają ogień. Tamten już niedaleko, jeszcze kilka drzew, jeszcze moment. Naraz skupił się w sobie szarpnął ręką, zawinął granatem i cisnął, padłszy plackiem na ziemię. A po chwili huk i krzyki dały znać, że pocisk nie chybił—więc sięga po drugi.

Zdala rozległy się strzały zbliżającej się naszej tyraljery. Pancerka wali bez przerwy z polówek, gdy cicho, zwolna, niedostrzeżenie wysuwa się druga pancerka i ryjkiem maszynki myszkuje po torze i lesie. Stropili się saperzy, bo i naboi już mało i jeden szarpnięty jęczy gdzieś na boku. A tamten z granatem znieruchomiał pod krzakiem; tuż przed nim stanęła machina i ani mu się ruszyć! „Tkaczyk!" — „Jasiu!" — nawołują koledzy, a on i znaku życia nie daje.

Kulki tymczasem na dobre dobrały się do naszych. Drugi i trzeci zbledli naraz i stękając grzebie w kieszeni, szukając opatrunku. Trudna rada—trzeba się cofnąć. Od drzewa do drzewa, wciąż ku pozostawionemu towarzyszowi zerkając i nawołując wymyka się patrol.

Bolszewicy nie słysząc już strzałów, a pod osłoną dwu pancerek bezpieczni, gwałtownie tor naprawiają. Naraz spostrzegli leżącego pod krzakiem—może się ruszył. Pobiegło kilku i prowadzą. Chłopcu aż oczy się zaświeciły, jak zobaczył, co za spustoszenie minami na torze zrobili. Szturchają go bolszewicy, tłuką, on nic—zęby zacisnął, ani piśnie. Prowadzą go do komisarza. A komisarz—zdrajca, Jankowski się nazywał, widać że z Polski pochodził:

— Ktoś ty? — pyta.

— Żołnierz polski—odpowie Tkaczyk.

— Z jakiego oddziału?

— Z Wojska Polskiego.

— Ale kompanji, pułku, dywizji jakiej? — krzyczał zły już komisarz.

— A was co to obchodzić może!

Poczęli go bić. Żołnierz znów zęby zacisnął, pary z ust nie puści, jeno oczy mu się świecą dziką zajadłością i zdają się mówić:— A bijcie, choć do śmierci, i tak się nic nie dowiecie.

— Więc nic nie powiesz?—ryczy wściekły komisarz.

— A nic!

— Uciąć mu język!—wrzasnął. A potem męczyli go rozmaitymi sposobami ołówek i papier podsuwając, by wypisał, gdzie i jakie pułki stoją. A on głową kręci, że nie. Rzucili się kupą na niego—chłopcu oczy mgłą zaszły; tylko w ręku kurczowo zaciskał orzełka, co był w szamotaniu z czapki odleciał i ostanim ruchem do ust skrwawioonych podniósł..

Tak zginął saper Tkaczyk Jan.

. . . .

W kilka dni później zdrajca-komisarz Jankowski dostawszy się do niewoli, zasłużoną karę poniósł. Przed śmiercią zeznał jednak o bohaterskim zachowaniu się umęczonego przez się polskiego żołnierza.

Rozkazem pochwalnym uczciło Dowództwo Dywizji zmarłego, w pamięci towarzyszów broni po wiek żyć będzie, a historja jego przechodzić będzie w opowieści z jednego żołnierskiego pokolenia na drugie.

Cuda i czyny.

Nietylko w historji polskiej przedrozbiorowej, nietylko w czasie walk o niepodległość, ale także już po powstaniu do nowego życia obecnie Polski dziaty się i dzieją cuda, świadczące wymownie o tem, że w chwilach największego niebezpieczeństwa, ucisku, położenia bez wyjścia, Opatrzność czuwa nad naszym narodem i bądź to chroni go od upadku, bądź wskrzesza byt państwowy Polski, aby była przedmurzem chrześcijaństwa, niosła na wschód kaganiec oświaty i cywilizacji.

Cudem było oswobodzenie Polski od najazdu Szwedów za panowania króla Jana Kazimierza, który, kornie błagając Matkę Najświętszą o wstawiennictwo u Jej Syna i składając we Lwowie uroczyste śluby, ogłosił Matkę Bożą Królową Polskiej Korony.

Czyż nie miłosierdzie Boże i nie wstawiennictwo tej Królowej spowodowało, że nasi najzaciętsi i przemocni wrogowie, co nas zakuli w kajdany niewoli, poważnili się między sobą, że najpotężniejszy nasz wróg, niedźwiedź północy, od swych sprzymierzeńców i niedawnych przyjaciół na polskiej ziemi ugodzony został śmiertelnie pod Limanową i Gorlicami i odtąd ponosił już klęskę za klęską. Czyż nie cudem i zwycięstwem prawdy i sprawiedliwości nad gwałtem było, że wszyscy nasi ciemięzcy pospadali z tronów, że natomiast z za oceanu rozbrzmiało powtórzone z mocą i energją przez nich ony hasło: „Ludy mają odtąd prawo same stanowić o swym losie, o swej przynależności państwowe*".

I w myśl tego hasła powstała do nowego życia wolna i zjednoczona Polska.

Czyż nie było cudem, że w tej nowej Polsce masy ludowe, wprzódy traktowane po macoszemu, przyszły do władzy i do przemożnego wpływu, że wreszcie szarańcza bolszewicka, co z pod Kijowa na Warszawę i Lwów—gnała niczem wicher, sama z pod Lwowa i Warszawy musiała zą chwilę w panicznym popłochu uciekać i zawrzeć pośpiesznie zawieszenie broni, a następnie pokój.

Nie wolno nam jednak z powodu tych cudów założyć rąk i w oczekiwaniu coraz to nowych oddać się bezczynności, bo byśmy zmarnowali owoce pracy, zmagań i ofiar całych pokoleń, zasłużyli na potępienie ze strony przyszłych pokoleń, i całego świata i niewątpliwie sprowadzili nowy upadek naszej Ojczyzny.

Czujnymi być winniśmy, tem więcej, że od wschodu i zachodu sąsiadujemy z nieprzejednanymi wrogami, którzy chełpią się, że nas „wezmą golemi rękami".

Jedynie wytężona praca i oszczędność może nas uratować.

Zamiast jednak pracować wytrwale, ograniczamy godziny pracy, zamiast radzić w zgodzie i jedności nad ratunkiem Ojczyzny, prowadzimy niestety bratobójcze walki, wzajemnie się zohydzamy, rzucamy na siebie błotem. Są przywódcy ludu, co w pismach, a nawet z trybuny sejmowej, lekkomyślnie szerzą niewiarę i deprawują dotąd wierzące masy.

Aby państwo było silne, musi mieć dobre prawa, dobrą administrację, zasobny skarb, dzielne wojsko. Wojsko mamy bitne, mężne, okryte chwałą.

Urzędników liczbę zmniejszamy, zachowując co najlepszych, na konieczni*szych. Wskutek długoletniej wojny mamy skarb pusty, a chcąc go wzmocnić, chcąc w części spłacić długi, pozaciągane na wojnę, musimy nietylko płacić podatki, pozaciągane na wojnę, musimy nietylko płacić podatki, ale także złożyć na ołtarzu Ojczyzny jednorazową daninę majątkową, jakiej żądał od nas minister skarbu, doktór Michalski.

Każdy ją zapłaci: ten, co ma grunt i ten, co ma dom i gotówkę—przemysłowiec, rękodzielnik, a nawet ten, co nie ma własnego domu, ale najmuje u drugiego mieszkanie.

Pomyślano i o tem, aby ci, co na wojnie zbogacili się, pokupili od r. 1916 grunta i domy, albo przed terminem płatności pospłacali długi pociągnięć zostali do wysokiej daniny.

Wszyscy muszą płacić i składać ofiary. Nic na tem nie stracą, bo przez daninę wzmocni się skarb państwa, pójdzie w górę wartość marki polskiej, to, co nam zostanie, będzie więcej warte. Pamiętajmy o słowach ks. Kołłątaja: „Być może że obecne położenie rzuca ze łzami na ziemię ojczysta ofiary, na które się nad możność wysila, ale zato przyszłe potomki z radością i błogosławieństwem zbierać będą obfite z nich plony". Poseł dr. A. MATAKIEWICZ.

Jak Papież Pius XI spędza czas i jak pracuje.

Papież Pius XI jest niezmordowanym pracownikiem. Wstaje rano o godz. 5.30. Przed godziną 8-ą spożywa śniadanie, składające się z białej kawy i masła. O godzinie 8 udaje się papież do swego gabinetu i przez godz. przyjmuje swych sekretarzy i urzędników administracyjnych, poczem od 9—10 kardynała-sekretarza stanu, z wyjątkiem wtorku i piątku, które to dni zarezerwowane są dla nadzwyczajnych spraw kościelnych. Od godz. 10 do wpół do 2-giej odbywają się audjencje ogólne. Do 2-iej godz. Ojciec Św. układa swe pisma i wydaje odpowiednie polecenia, celem załatwienia najpilniejszych korespondencji. Obiad rozpoczyna się o godz. 2-ej. Papież jest zwolennikiem kuchni mediolańskiej; woli ją od rzymskiej, w której używa się wiele oleju, zwłaszcza w poście. Obecnie obiad papieski odbywa się w wielkiej bibliotece o trzech oknach, z których widać plac Św. Piotra i cudowną panoramę Rzymu. Około godziny 3-ej wyjeżdża papież na spacer po ogrodach watykańskich; towarzyszy mu zawsze kolejno jeden z tajnych kamerjerów; nowy ten zwyczaj bardzo przypadł im do gustu, gdyż daje im sposobność swobodnego omówienia z papieżem ważniejszych spraw. Przy grocie z Lourdes, papież zatrzymuje powóz i odmawia krótką modlitwę. Następnie odbywa pieszą przechadzkę szybkim krokiem, zdradzającym starego turystę. Po godzinie powraca papież do mieszkania i przyjmuje u siebie do godz. 8.30. Po kolacji pracuje jeszcze Ojciec Św., do godz. wpół do 12-ej. Czas ten poświęca najważniejszym sprawom papiestwa. W ostatnich tygodniach przestudjował Pius XI tajne dokumenty, osobiście przechowywane przez swego poprzednika, Benedykta XV. Dokumenty te miały podobno ogromne znaczenie informacyjne dla nowego papieża, który do pracy tej nie dopuścił nawet najzaufańszych swoich współpracowników.

KRONIKA.

— Z LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Do kolektury „Gazety Kaliskiej" nadeszły już bilety 1-ej klasy Loterji Państwowej, której ciągnienie odbędzie się w dn. 16 i 17 maja r. b. Cena biletu do jednej klasy 600 marek, ćwiartki 150 marek.

Wskutek podniesienia ceny losów, zwiększono znacznie wygrane, a mianowicie w klasie 1-ej największa wygrana wynosi 500.000 mk., w 2-iej 600.000 mk., w 3-iej 800.000 mk., w 4-ej 1.000000 mk., w piątej: premja 4 miljony, główna wygrana 2 miljony i 2 wygrane po miljonie marek.—Wszystkich losów w dwóch serjach jest po 100,000, a więc 200.000, z których połowa, t. j. 100.000 wygrywa. 1032.

— Z RADY MIEJSKIEJ.

Porządek dzienny posiedzenia Kaliskiej Rady Miejskiej w dn. 10 kwietnia 1922 r. o godz. 6-ej po poł. w sali posiedzeń Sądu Okręgowego.

1. Odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawa regulacji ulic na dawniejszym łęgu Czaszkowskim w Kaliszu.
3. Sprawy podatkowe.
4. Rozpatrzenie i zatwierdzenie warunków służbowych, oraz przepisów o uposażeniu urzędników i woźnych Magistratu.
5. Sprawa lokalu dla gimnazjum żeńskiego im. A. Jagiellonki.
6. Komunikaty Magistratu.
7. Sprawa domu gry w Sopocie.
8. Dalsze rozpatrywanie budżetu.
9. Wolne wnioski.

— KOMISJA OBYWATELSKA która rozpatruje podania o ulgi w opłacie daniny, w ubiegły piątek ukończyła rozpatrywanie podań płatników od nieruchomości, oraz handlu i przemysłu. Podań takich złożonych było z górą 1200. Pozostały podania od płatników z handlu i przemysłu w powiecie kaliskim oraz od właścicieli samochodów itd. Podań takich jest jeszcze około 500. Spodziewać się należy, że komisja ukończy swe prace przed 1-ym maja r. b.—Ustalanie daniny od tak zwanych wolnych zawodów, nastąpi po ustaleniu wysokości podatku dochodowego za rok 1921-y.—Termin karny za 2-gi miesiąc, czyli 10proc. rozpoczynie się 26 b. m. Ostateczny termin wpłaty 2-iej raty daniny bez kary, upływa 4 maja r. b.—Terminy te dotyczą płatników od nieruchomości, wolnych zawodów, patentów, środków przewozowych itd.

— WAŻNE WYJAŚNIENIE W SPRAWIE DANINY nadeszło do Izby Skarbowej. Osoby, które zostały zwolnione z opłaty daniny, z tego powodu, że zlikwidowały swe przedsiębiorstwa przed 1-ym stycznia 1922 r., w razie, gdy zecincą na nowo rozpocząć prowadzenie handlu lub przemysłu, obowiązane są przy wykupnie patentu uiścić całkowitą daninę, jaka przypada od nich podług patentu wykupionego na rok 1920.—Samochody ciężarowe o tyle są zwolnione od opłaty Daniny, o ile nie używane były pomiędzy 1-ym października 1921 grudnia 1921 r. do przewozu ludzi.—Podział daniny pomiędzy właścicielem i dzierżawcą (40 proc. i 60 proc.), dotyczy wyłącznie własności ziemiańskiej i nie ma zastosowania w miastach.

W sprawie ochotników.

Przy odbywającym się obecnie przeglądzie rocznika 1901 stawiają się do przeglądu liczni popisowi, którzy przesłużyli już pewną ilość miesięcy w wojsku przed osiągnięciem wieku poborowego bądź w charakterze ochotników bądź wziętych do wojska w swoim czasie w drodze poboru.

Ministerjum Spraw wojskowych stanęło wobec tego przed zagadnieniem zaliczenia im służby, odbytej przed osiągnięciem wieku poborowego, Minister wojny uregulował sprawę rozkazem Nr. 3504. Motywy zasadnicze jakiemi kierowały się władze wojskowe, ogłaszając ów rozkaz były — jak komunikuje Min. spr. wojsk. — następujące:

Całkowite uregulowanie sprawy służby obowiązkowej w wojsku polskiem zapewni oczywiście nowa ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej, która w najbliższym czasie uchwalona ma być przez Sejm Ustawodawczy.

Chrzest bojowy, nie wystarcza dla żołnierza armji regularnej, mającej być niezachwianą podstawą obliczeń w doniosłym rachunku zapewnienia obrony Ojczyzny.

Ochotnicy otrzymali w czasie wojny wyszkolenie pobieżne, ograniczające się czasami do 3-ch tygodni.

Powołanie ochotników w szeregi jest tem konieczniejsze, że wojsko otrzymało w r. 1921 nowe regulaminy i że systemizowano uzbrojenie nowoczesne, które w czasie wojny miały tylko nieliczne oddziały. Wynika stąd konieczność planowego przeszkolenia roczników rezerwy.

Rzecz jasna, że dla zwycięstwa niezbędna jest oprócz poświęcenia i odwagi fachowa wiedza wojskowa, wyszkolenie normalne, którego w ciągu kilku lub nawet kilkunastu miesięcy walk nabyć niepodobna, szczególnie wobec dzisiejszego poziomu sztuki wojennej.

Oto są podane w streszczeniu motywy, które skłoniły zwierzchnictwo wojskowe do zajęcia służby ochotniczej w sposób ujęty w rozkazie za Nr. 3504, a mianowicie:

Służbę odbywa przez popisowych roczn. 1921, zarówno ochotników jak i poborowych po 1 stycznia 1921 r., zalicza się w całości do służby w wojsku stałem.

Służbę odbytą przez ochotników, popisowych rocznika 1901 przed 1 stycznia 1921, zalicza się do służby w wojsku stałem w sposób następujący:

1. W stosunku 2:3 (za każde 3 miesiące odbytej już służby zaliczyć 2 miesiące), jeżeli mają przynajmniej 2 miesiące służby na froncie;

2. W stosunku 1:2 (za każde 2 miesiące odbytej już służby zaliczyć 1 miesiąc), jeżeli mają przynajmniej 3 miesiące służby w linii.

3. W stosunku 1:4 (za każde 4 miesiące odbytej już służby zaliczyć 1 miesiąc), jeżeli pełnili służbę tylko w kancelarjach i urzędach.

Wobec znanej ofiarności i miłości Ojczyzny wykazanej przez ochotników, których rozkaz powyższy dotyczy, sądzić należy, że ta konieczność zostanie przez nich dobrze zrozumianą i z dobrą wolą przyjęta.

Jest to ofiara, którą po orężnej obronie niepodległości złożyć musimy w przewidywaniu ciężkich chwil jakie mogą jeszcze naszej Ojczyźnie zagrozić. Armja nasza jest szczupła, tem lepiej więc posiąść musi sztukę obrony. Zaś pewność zwycięstwa, wrazie zamachu na wolność Ojczyzny i jej granice, jest najwyższą nagrodą dla prawego żołnierza i obywatela.

Szalone śnieżyce w Wogezach.

Z Belfortu donoszą, iż od dwu tygodni, z małemi przerwami, nie ustaje padać śnieg w okolicach Belfortu. Na niektórych szczytach Wogezów warstwy spadłego śniegu dosięgają trzech metrów grubości. Od najdawniejszych lat ludzie nie pamiętają, aby tak olbrzymie opady śnieżne zdarzały się w tej porze roku.

Ś. † P.

JAN NIENIEWSKI

OBYWATEL ZIEMSKI,

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł w Sędzicach dnia 7 b. m. przeżywszy lat 56.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Wróblewie odbędzie się dnia 10 b. m., w poniedziałek o godz. 10 rano. Poczem tegoż dnia po nabożeństwie żałobnym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobów rodzinnych o czem zawiadamiają

Matka, żona, synowie i rodzeństwo.

— ODCZYT.

Dzisiaj w niedzielę, 9 kwietnia w sali Towarzystwa Muzycznego nadzwyczaj ciekawy odczyt prof. d-ra Jana Dembowskiego z Warszawy na temat: „Zagadnienia życia i śmierci", urządzony staraniem Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich w Kaliszu. Początek o godz. 6 wieczorem.

— ZARZĄD NAR. ORG. KOBIET czuje się w obowiązku podziękować p. Ignacji Piątkowskiej-Kuczborskiej za referat wygłoszony w niedzielę na temat: „z dziedziny pracy kobiet", słuchaczki gorącemi oklaskami żegnały prelegentkę, prosząc, by znów do nas zjechać zechciała.

— „ARCHITEKT".

Po siedmioletniej przerwie, ukazał się w tych dniach I zeszyt pisma o architekturze, budownictwie i przemyśle artystycznym.

Zawiera reprodukcje projektu prof. Szyszko-Bohusza na spowiednicę i krużganki Stołu Pańskiego na Jasnej Górze, szczegóły z kościoła OO. Jezuitów w Krakowie pawilony „Targów Wschodnich",—w części poświęconej architekturze dawnych czasów: Rotundę SS. Feliksa i Adaukta na Wawelu; artykuły omawiają przyszłe zadania architektury polskiej, sprawa odbudowy kraju i inne aktualne.

Exemplarze w Redakcji, Kraków, Wolska 40.

— SKAZANIE KOMUNISTY.

Sąd okręgowy w Łodzi rozważał sprawę niejakiego Zygmunta Domagalskiego agitatora komunistycznego i organizatora związku komunistycznego, występującego pod nazwiskiem Zygmunta Wiśniewskiego.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i skazał oskarżonego według art. 136 i 130 kodeksu karnego na pozbawienie praw i 6 lat ciężkiego więzienia.

Przy odczytaniu wyroku skazany nie chciał wstać, wobec czego przewodniczący kazał go wyprowadzić z sali sądowej, i podczas przejścia skazanego do drzwi wyrok odczytano.

— PRZEZ „ŻARTY" DO WIĘZIENIA.

Od dłuższego czasu na przedmieściach Kalisza grasują bandy wyrostków którzy napadają na przejeżdżające furmanki i kradną co się da. Jest to jedna z większych plag naszego miasta, gdyż od wyrostków tych trudno się ustrzec i opędzić. Zanim woźnica się spostrzeże, złoczyńcy z łupem zdążą umknąć bezkarnie. Policji na przedmieściach brak, a publiczność tak się z tem jakoś oswoiła, że nie tylko w podobnych wypadkach nie reaguje lecz z pewnym nie ako zadowoleniem pod iwia zręczność rzezimieszków.

W ubiegłą środę taki sprawy były przedmiotem rozpraw w Sądzie Pokoju na Tyńcu, a mianowicie: z furmanki przed restauracją Chablerskiej na Chmielniku, skradziono płaszcz gumowy, oraz z wozu Uszera Skórnika worek pszenicy.—Jeden z oskarżonych, 19 letni Michał Pilarczyk, tłumaczył się, że on tylko „na żarty" ściągnął z wozu worek z pszenicą, a jego towarzysze worek pochwycili, zaniesli do sąsiedniego ogrodu, gdzie pszenicę przesypali do dwóch worków, a potem wieczorem odnieśli do mieszkania Kaczorowskiego i sprzedali za 9.000 mk., pieniędzy jednak nie zdążyli otrzymać, gdyż Kaczorowski na drugi dzień został zatrzymany w tym czasie, kiedy pszenicę odwoził do młyna.

Sąd nie uznał żartów i skazał Michała Pilarczyka i Zygmunta Cieślelskiego za kradzież po 6 miesięcy więzienia, Adama Wiśniewskiego i Bolesława Cielelskiego za udział w kradzieży oraz Stanisława Kaczorowskiego za paserstwo po 3 miesiące więzienia 12-letniego Wacława Cieślelskiego i 13 letniego Stefana Michalskiego oddał pod odpowiedzialny dozór rodzicom. Aleksandra Nowaczyka z braku dowodów uniewinniono.

— „ZJEDNOCZENIE".

Tygodnik ludowy pod redakcją posła ks. Sz. Starkiewicza i M. Łazeckiego.

Organ Narodowego Zjednoczenia Ludowego tygodnik ludowy „Zjednoczenie". Pismo przeznaczone dla ludu wiejskiego zwłaszcza, stara się uwzględniać potrzeby szerszych warstw przy równoczesnem przestrzeganiu zasad polityki państwowej. W procesie, który przebyć musimy—upaństwowienia narodu, jako przed wojną przechod i śmy proces unarodowienia ludu—„Zjednoczenie" odgrywa ważną rolę broniąc się od innych pism ludowych większym objektywizmem w traktowaniu spraw nienapastliwością i wyrazem, m. idę owym, państwowym kierunkiem. „Zjednoczenie" jest wyrazem tych mas dla których „Bóg, Ojczyzna i Lud" jako gwiazdy przewodnie w działaniu nie są pustymi dźwiękiem, ale odpowiednikiem uczuć i myśl.

Na treść ostatniego numeru „Zjednoczenie" składają się: (Nr. 14). Z czem do nas idzie nowy Rząd p. Ponikowskiego (ks. S. Starkiewicz). Złączenie Ziemi Wileńskiej z Rzeczpospolitą Polską (Stach Ptag). Warszawa punktem zjazdów i ośrodkiem handlu europejskiego (M. Ł.). Słowa a czyny (Jagienka z pod Lublina). Z Sejmu (M. Łazecki). Mowa posła J. Zamitrowicza. Mowa posła Brzostowskiego. Zjazd osadników wojskowych na kresach (Marja Bolanowska). W sprawie zaginionych w niewoli niemieckiej byłych żołnierzy armii niemieckiej. Z Narodowego Zjednoczenia Ludowego. Listy naszych czytelników. Poradnik gospodarski (inż. agr. J. Lentz). Tydzień polityczny. Z kraju. Różne wiadomości. Rzeczy ciekawe. Informacje. Wesoły kącik. Odpowiedzi Administracji. Ogłoszenia.

OFIARY:

Zarząd Cukrowni Zbiersk, zebrane z programów i przedstawienia, które się odbyło w Zbiersku, dn. 2 kwietnia r. b. mk. 8000 przeznacza na Czerwony Krzyż.

Dla uczczenia ś. p. najukochańszej bratowej, Liny Cichockiej, mk. 10000 złożyła rodzina Cichockich na pomnik dla poległych z 29 p. S. K.

W zamian wieńca na trumnę ś. p. doktorowej Cichockiej składają Stanisławowie Cieślelscy sume 4000 mk., z których 3000 mk. Kaliskiemu Twu Dobroczynności i 1000 mk. Stowarzyszeniu „Le Gras".

PRZEKAZY ŻYWNOŚCIOWE DLA GŁODNYCH W ROSJI.

Kaliski Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom niniejszem podaje do wiadomości, że paczki z żywnością dla krewnych i dla towarzystw dobroczynnych można przesyłać zaraz do Rosji.

Przedstawiciel Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego p. J. W. Rice, sprzedawać będzie przekazy żywnościowe po 10 dolarów za paczkę. Przekazy nabywać można za gotówkę w dolarach dnia 10 kwietnia r. b., t. j. w poniedziałek o godz. 3 do 6 po południu i we wtorek 11 kwietnia r. bt. od godz. 10 do 1 w południe, w hotelu „Europa" przy Alei Józefiny, gdzie inspektor Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego zatrzyma się w dniach wymienionych.

Przekaz upoważnia osobę, na którą zostaje wydany, do odebrania w Rosji paczki z mąką, ryżem, mlekiem, tłuszczem, cukrem i herbatą ze składu Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego. 972.

Napad bandycki na chorą kobietę.

W Toruniu zdarzył się wypadek niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego. Niejaki p. Jeziołowski wyszedł na miasto, pozostawiając w domu chorą żonę, zupełnie samotną. Nagle wszedł do pokoju sypialnego jakiś mężczyzna. P. J. przerażona początkowo nie mogła wydobyć głosu i widziała tylko, jak bandyta przyskoczył do łóżka, trzymając w ręku płat namoczony widocznie chloroformem i zaczął nim nad jej twarzą ruszać. Wówczas chora kobieta wytężyła ostatki sił, zaczęła wołać o ratunek. Rabuś zatkał jej usta, założył płat na szyję i brutalnie począł ją dusić. Udało się nieszczęsnej zerwać płat z szyi, lecz pomimoto w żelaznych rękach rabusia chora straciła przytomność. Wtedy bandyta wyrzucił swą ofiarę z łóżka na podłogę, na niej istny stos z pościeli, pierzyn i materaców.

Następnie splądrował całe mieszkanie. Wpadły w ręce bandyty 24,000 mk., dwie kołdry, obrus i inne drobniejsze rzeczy wartości 60 tysięcy marek.

Dokonawszy tego znikł. Jako corpus delicti został się na miejscu płat namaczany w chloroformie, w którym napaśnik próbował uśpić p. Jeziołowską.

„Goleńkie, parszywieńkie"...

Nasi „przyjaciele" z pod sztandaru dwugłowego orła wydają w Berlinie pismo:

— Nagłówek brzmi:

— „Dwugławyj arioł"—organ myśli monarchistycznej.

W jednym z zeszytów tego pisma znaleźliśmy ciekawy fragment, dotyczący Polski:

— „Polsza tak jak to kurłatko, szczo ino a ja ca wyłupilos. Ono goleńkie, parszywieńkie, a zachłannosti stolko maje, szczo, jeśliby mogło, toby i jastraba s'eło".

Co po polsku oznacza:

— Polska tak jak to kurczątko, co to ledwie z jaja się wykluło. Gołutkie parszywieńkie, a ma tyle zachłanności, że jeśliby mogło toby jastrzębia zjadło...

Tak sądzi o kurczątku polskim dwugłowy orzeł.

Sąd taki mógłby nam sprawiać przykrość, gdyby jednak orzeł dwugłowy nie był całkowicie „zdechnięty".

Robotnicy polscy we Francji.

We Francji znajduje się w chwili obecnej około 25.000 robotników polskich, z czego trzy czwarte pracuje w górnictwie, a reszta w odbudowie kraju i w rolnictwie. Wraz z rodzinami liczbę robotników polskich we Francji można już śmiało obliczać na 46.000 osób.

Jeśli spojrzeć na mapę Francji, na której zaznaczone są większe ugrupowania robotników polskich, to widzimy, że robotnicy ci dzielą się na cztery wielkie skupienia.

Najwięcej, bo z górą 10.000 jest ich na północy Francji, gdzie pracują w kopalniach węgla. Są to kopalnie: Barlin, Noeux, Bruay, Marles i inne w dep. Pas-de-Calais; kopalnie: Lalaing, Anzin, Aniche, Ostricourt i inne w dep. Nord. W trzech przyległych departamentach zniszczonych przez wojnę (Somme, Oise, Aisne), znajduje się około 2000 polskich robotników rolnych, oraz pracujących w odbudowie.

Drugim poważnem skupieniem robotników polskich jest Lotaryngja i Alzacja, gdzie około 5000 Polaków pracuje w przemyśle i rolnictwie. Następnie we Francji środkowej, pracuje około 6000 polskich górników w kopalniach: Montrambert, Brunaulère, Beaulieu, Terre-Noire i Rochela-Molière (dep. Loire), w Blanzy i innych (dep. Saone-et-Loire). Wreszcie na południu Francji w kopalniach departamentów Aveyron, Tarn (Carmaux, Albi itp.) pracuje około 2000 górników polskich.

W bilansie dzielnic polskich jeszcze przed wojną poważniejszą pozycją czynnemi były oszczędności polskich emigrantów; tak samo jest i dziś. Wszystkim wiadomo jak poważne sumy nadsyłają swym rodzinom do Polski rodacy nasi z Ameryki; otóż robotnicy polscy z Francji, choć są nieporównanie mniej liczni, wysłali tylko za pośrednictwem biura przekazów pieniężnych przy biurze „attache" do spraw wychodźczych:

od 1 kwietnia 1920 do 30 IV 1921 Fr. 2276000
od 1 maja 1921 do 22.III 1922 Fr. 3309000
Razem.. Fr. 5585900

Te 5 miljonów franków zostało przesłane w 15000 przesyłek. Przez biuro wyżej wymienione idzie mniej więcej tylko trzecia część oszczędności naszych robotników, a reszta albo jest przesyłana za pośrednictwem Banku dla Handlu i Przemysłu, albo przewożona wprost przez powracających do kraju robotników. Można więc przyjąć cyfrę 15 miljonów franków, jako ogólną sumę oszczędności naszych robotników, które powędrowały z Francji do Polski od Pchwili wejścia w życie konwencji emigracyjnej. Pamiętajcie bracia robotnicy, że oszczędność jest podstawą dobrobytu jednostki i narodu.

Polska Centrala Handlowa

Spółka Akcyjna w Warszawie.

Skład w Kaliszu

ulica Wrocławska № 26

poleca na nadchodzący sezon wielki wybór

tkanin, konfekcji i obuwia

Zwracamy uwagę na świeżo wprowadzony i obficie zaopatrzony dział

Bielizny męskiej. 712

CUKIERNIA A. JANOWSKIEGO

BILARDY — BILARDY

POLECA: KANONICKA Nr. 8. POLECA:

CUKRY, CZEKOLADĘ własnego wyrobu,

oraz wielki wybór Ciast, Herbatników, Wafli. — Specjalne cukierki od kaszlu, Przyjmuje obstalunki na nadchodzące święta. CIASTO—MAZURKI—TORTY.

Ceny umiarkowane.

Domki drewniane zimowe

nadające się na letniska o 2-ch 3-ch do 4-ch pokoi i kuchni zupełnie wykończone, oraz wiejskie domy wykonuje w ciągu 4-ch do 8 tygodni zakład stolarsko-budowlany A. Jerzewski i S-ka, Wiejska 23. 931

Przedsiębiorstwo studzien artezyjskich

Alberta HOFMANA

KALISZ, ulica Wrocławska № 64.
Telefon 39.

Wykonywuje studnie fabryczne i domowe wszelkich wielkości i głębokości 726

Trzykonny

motor gazowy

„Deutz", urządzony i na benzynę, w najlepszym stanie, oraz platform parokonna, tanio do sprzedania. 1020
KURLAND, Stawiszyńska 2.

SKLEP

galanteryjno - manufakturowy w dobrym punkcie jest do sprzedania, ewentualnie z mieszkaniem. Oferty składać pod numerem 1000. 1019

Do sprzedania

dwie morgi dobrej ziemi przy ul. Dobrzeckiej, nadającej się ogrodnikowi lub pod budowę, 250 łokci po froncie, obsiane i obsadzone Cena podług umowy. Wiadomość w administracji Gazety Kaliskiej. 1002

Gospodarstwo

50 mórg ziemia dobra, w tem 4 morgi łąki z torfem budynki masywne pod papą w bardzo dobrym stanie. 2 konie, 5 sztuk bydła, 3 świnie, drób i t. d. martwy inwentarz kompletny cena 6 milj.

Oprócz tego mam wielką ilość gospodarstw na sprzedaż każdej wielkości.

O Schmidt, POZNAŃ, ulica Jasna 5.



Fabryka Przetworów Techn. Chem Mary
Warszawa Dzielna 48.
Telefon 280 - 51

Założyciele Spółki Akcyjnej

Towarzystwo Budowy i Eksploatacji Gmachów

W KALISZU,

podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 11 kwietnia 1922 r., o godzinie 3 i pół po południu w Kaliszu w lokalu Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, odbędzie się ORGANIZACYJNE ZEBRANIE tejże Spółki Akcyjnej z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego:
2) Sprawozdanie założycieli,
3) Wybory do władz spółki Akcyjnej i ustanowienie wysokości wynagrodzenia władz,
4) Sprawa budżetu Spółki Akcyjnej,
5) Wybór pisma do pomieszczenia w nim ogłoszeń Spółki,
6) Sprawa nabycia nieruchomości i zaciągania pożyczek hipotecznych, lub wekslowych w Bankach i instytucjach kredytowych;
7) Wnioski akcjonarjuszów. 1009

Do sprzedania w Ostrowskim pow.

8 mórg ziemi

z budynkami, 1 krowa.
Wiadomość: Sobczak, Ostrów, Rynek 18 1008

Plac morgowy

kupię blizko miasta najchętniej przy szosie tureckiej. Oferty składać do redackcji „Gazety Kaliskiej dla K. B. 994

Zaginął paszport

wydany przez urząd gm. Tykadłów na imię Bronisława Kaźmierczaka. 1014

Zginęła karta urlopowa

wydana przez P. K. U. w Łodzi na imię Józefa Finkelsteina rocznik 1900 oraz paszport wydany w mieście Łodzi na takież same imię. 1018

Zginął PASZPORT

wydany przez urząd gminy w Stawiszynie na imię Hajman Mermelsztajn. 1016

Spółka Stolarska

Ulica Górna № 4 dom własny.

Przyjmujemy do wykonania wszelkie roboty stolarskie, budowlane, meblowe i kościelne. Wybór mebli gotowych. 781

Ceny konkurencyjne.

Z dniem 27. bm. została otwarta nowa

chemiczna pralnia

oraz wszelkiej białej bielizny. Bardzo punktualnie wykonuje roboty po cenach bardzo nizkich, ul. Łazienna róg Sukienniczej sklep. 903

Leśnik

młody, żonaty, energiczny z 13 letnią praktyką w poważnych majątkach na Podolu, dobre świadectwa poszukuje posady zaraz, ewentualnie może przyjąć posadę pisarza, magazyniera, kasjera i t. p. Łaskawe oferty upraszam nadsyłać do dom. Opatówek Gustaw Grabowski 1001

Sadzonki

sosny pospolitej ma jeszcze na sprzedaż Dom. Kuźnica Grabowska poczta Grabów, skrzynka pocztowa 24 987

Do sprzedania 980

sklep spożywczy

Wiadomość w Adm. Gaz. Kal.

Sklep

w najlepszym punkcie z całem urządzeniem i ewentualnie towarem do sprzedania.
Oferty składać w red. pod „Sklep" 966

Do sprzedania zaraz

oficyna piętrowa

z placem frontowym i wolnym mieszkaniem oraz dwa warsztaty tkackie ręczne. Cena przystępna Wiad. w adm. Gaz. Kal. 990

AGRONOM

młody, inteligentny Wielkopolanin, z gimnazjal. wykształceniem i 6 letnią praktyką w intensywnych majątkach Wilkopolski, posiadający bardzo poważne rekomendacje, poszukuje z powodu zwolnienia z wojska zaraz samodzielnej posady urzędnika gosp. lub pod ogólną dyspozycję. Łaskawe oferty z podaniem warunków uprasza się skierować do redakcji „Gazety Kaliskiej" pod „Agronom". 1028

Redaktor A. RADWAN. Wydawca—„Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1